

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Numer pojedynczy 20 marek.

CENA PRENUMERATY:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENA OGŁOSZEŃ

W mieście miesięcznie Mk. 500.—
Na prowincji " 600.—
Z zagranicą " 1200.—

W GRODNIE

„Dziennik Grodzieński“

Aleksandrowski zaul. 8 m. 4, tel.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pnt.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W BIAŁYMSTOKU

„N. Dziennik Białostocki“

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pnt.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

wiersz nonp. przed tekstem 250 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 sapłowy, za tekstem 9 sapłowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej.

Conto P. K. O. Nr 81.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne. Redakcja nie zwraca się.

Teatr „Palace“.

Naddnieprzańsko-Ukraiński Teatr Narodowy w Białymstoku

pod dyrekcją B. ODĘBSKIEGO.

Ostatnie dwa dni

Dziś w PIĄTEK 17 lutego.

SYN WYCHRZTY

duży ciąg „Żydów wychrzty“ dramat w 5 akt. ze śpiewami i tańcami.

Dyrygent Chmurowski.

W SOBOTĘ 18 lutego o g. 3 pop.

Natałka Połtawka

bardzo komiczna operetka w 3 akt Kofarewskiego.

Kasa czynna od 11 rano do wieczora codziennie.

Od g. 9 wieczór 18 lutego

Die-Sejder Nacht

Wielki dramat w 5 akt. na tle pogromów żydowskich w Rosji.

Reżyser Rudenko.

Teatr Miejski w Grodnie

pod dyrekcją Br. Skąpskiego.

W sobotę dnia 18 lutego r. b. pierwszy gościnny występ

p. **ORDON-SOSNOWSKIEJ**

w 3-ich aktowej sztuce B. Góreczyńskiego

„W NOC LIPCOWĄ“

Reżyser Br. SKĄPSKI.

Kasa przyjmuje zamówienia od dziś godz. 11 rano.

Utworzenie mieszanej Komisji technicznej polsko-czeskiej.

Warszawa 16.2 (tel. wł.)

Ministerja Spr. Zagr. Polski i Czech podpisały statut, opracowany dla komisji technicznej która ma regulować spory narodowościowe na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego pod względem administracyjno-swiatowym i co do stosunku kapitału względem pracy.

Do Komisji wejdzie po 4 członków ze strony polskiej i czeskiej a to delegaci Ministerjum Spr. Zagr., Wewn., Oświaty i Pracy. Ponadto 2 przewodniczących: polak i czech, którzy będą przewodniczyli na zmianę. Działanie Komisji będzie bezapelacyjne.

Pogląd Lenina.

Warszawa, 16-2 (tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, że Lenin jest bardzo wyczerpany i zniechęcony do dalszej pracy. Uważa on, że w taktyce komunistycznej oraz polityce zagranicznej sowie-ty poczynił szereg błędów nie do naprawienia.

Ujęcie fałszerzy banderol sacharynowych.

Warszawa, 16.2 (tel. wł.)

Przegląd Wieczorny donosi o wykryciu fabryki fałszywych wyrobów tytoniowych oraz banderol sacharynowych. Fabryka ta mieściła się w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej Nr 11 u Sztolfedera. Wytwońców aresztowano, a materiał skonfiskowano.

Unieważnienie testamentu G. Zapolskiej.

Warszawa 16.2 (tel. wł.)

Ze Lwowa donoszą, iż sąd tamtejszy unieważnił testament Gabr. Zapolskiej, ustanawiający jej siostrzeńcem słuchacza medycyny Eugeniusza Kapitana i jego córki.

Psychiatrzy stwierdzili, że Zapolska w chwili podpisania testamentu znajdowała się w agonji. Przeciwni Kapitani wdrożono dochodzenie sądowo-karne.

Spotkanie premierów.

Berlin, 19.2 (Wap.)

Ambasada francuska otrzymała z Paryża doniesienie, że Poincaré ma zamiar wyjechać do Londynu, w celu porozumienia się z Lloydem Georgem. Osobiste porozumienie się premierów okazało się koniecznym z powodu wzajemnej nieufności w sprawie konferencji genewskiej. Wyjazd Poincarégo ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Ukraińska głód.

Charków, 16.2 (Wap.)

8 b. m. odbyło się pierwsze zebranie towarowej giełdy ukraińskiej. Największe zapotrzebowanie było na drut, skórę, sól, ołów i in. obroty w ten dzień wyniosły przeszło 50 miliardów rubli.

Na Ukrainie.

Charków, 16.2 (Wap.)

Kłeska głodowa na Ukrainie przyniósł zastraszające rozmiary. W Odesie zarejestrowano 4 wypadki głodowej śmierci. Funt chleba kosztuje 50 tys. rubli. Ludność żywi się skórą i padliną.

Konferencja państw bałtyckich.

Helsingfors, 16.2 (Wap.)

„Hbl“ donosi, że w końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie polityczna narada przedstawicieli państw bałtyckich z udziałem Finlandii.

Finlandja a Polska.

Rewel, 16.2 (Wap.)

W tutejszych kółach dyplomatycznych otrzymano wiadomość, że rząd finlandzki podjął się rokowań z Polską w sprawie wznowienia przyjaźni między państwami bałtyckimi a Polską. Rządy Estonji i Łotwy zaakceptowały zamiar Finlandji. Podobno, w celu urzeczywistnienia planu, ma wyjechać do Warszawy pełnomocnik rządu Finlandji.

Giełda Warszawska.

Warszawa 16.2 (tel. wł.)

Nówy Jork 3560—3555

Belgia

Berlin 18.05

Paryż 508—512,75

TEATR „PALACE“

w Białymstoku

SOBOTA

25

LUTEGO

1922 roku.

PRZEDSTAWIENIE

Z UDZIAŁEM

rosyjskich artystów dramatycznych

OLGI OGNIOWEJ

I WIKTORA NARCEWA (Bubrik)

I baleryny

WALENTYNY GUREWICZ

(Bielowa)

Szczegóły w afiszach.

Termin wyborów do Sejmu.

Warszawa, 16.11 (tel. wł.)

Jutro odbędzie się Konwent Seniorów, na którym, stosownie do wniosku posła Skulskiego, rozpatrywany będzie termin wyborów do Sejmu.

Ilość interpelacji wniesionych do Prez. Rady Ministrów

Warszawa, 16.2 (tel. wł.)

Z listy wystosowanego przez prezydenta Ministrów Ponikwiego do Marszałka Sejmu Trajczewskiego wynika, że w ciągu roku 1921 wniesiono do Prezydium Rady Ministrów 1249 interpelacji, t. j. o 351 więcej aniżeli w 1920 r.

Największą ilość wnosił lewica P.S.L. (Stapińscy), bo 400 Interpelacji, Piastowcy i Wyzwolenie 260, P.P.S.—108, Nar. Zj. L—98, N.P.R.—55 i t. d.

Największą ilość interpelacji wniesli posłowie: Krępa—105 i Pu-tek—104 (Klub Stapińskiego).

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa, 16.11 (tel. wł.)

Sprawę Jaworzyny rządy polski i czeski powierzą do rozstrzygnięcia komisji do której wejdzie z każdej strony po 3 profesorów, aby z wyłączeniem powodów strategicznych i politycznych, zdecydować według momentów etnograficznych i interesów ludności miejscowej.

Wyrazy kondolencji żydów Palestyny po zgonie Benedykta XV.

Warszawa, 16-2 (tel. wł.)

Z powodu zgonu Papieża Benedykta XV, przewodniczący egzekutywy sjonistycznej w Palestynie wystosował do patriarchy łacińskiego list w którym powiada: Pozwalam sobie, w imieniu egzekutywy sjonistycznej przesłać jego Ekszelencji wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Ojca Świętego. Imię Ojca Świętego będzie zawsze wspomniane przez cały naród żydowski ze czcią za jego stosunek do narodu żydowskiego.

Zmiany w projekcie ustawy o odbudowie kraju.

Warszawa, 15.11 (tel. wł.)

Na jutrzejszym plenum Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy o odbudowie kraju. Jest to ten sam projekt, który na skutek zgłoszenia dymisji Ministra Narutowicza, po porozumieniu z min. Skarbu Michalskim, Rada Ministrów zmieniła na wcześniejszym posiedzeniu i postanowiła wniesić do Sejmu ponownie.

Zmiany dotyczą 2 artykułów a mianowicie: w 5-im art. pomoc państwowa w formie bezzwrotnej zapomogi wynosić będzie 50 intr. kub. drzewa tartego zamiast jak dawniej 10 metr. kub., a w art. 4-ym, według którego, osadnicy będą mogli korzystać z całości z gotówkowego kredytu w Państwowym Banku Rolnym, a nie jak przedtem z 50-ciu procent.

„W imieniu motłochu“.

„In Namen des Poebels“ — w imieniu motłochu, zamiast: w imię ludu — wydał wyrok jeden z sądów berlińskich, przyzyskający do farowania orzeczeń pod firmą pruskiego króla, a nie mogący nagiąć się do nowej formuły.

Zwrót powyższy, roztłaczany przez samych Niemców i przemycany za granicę, jest zaprawdę najtrafniejszym określeniem dla tych sfer dalszych republikańskich Niemiec, które, pomimo doświadczeń ostatniej wojny, hołdują zasadom junkierskiego buta. Są to — poza szlachtą rodową, finansową i burżuazją — klasy inteligentne, a w pierwszym rzędzie urzędnicze. Kult dla dynastji Hohenzollernów i dla bohaterów w rodzaju v. Tirpitz'ów, Hindenburgów i Ludendorffów, nie osłabił w nich ani trochę. Świadczy o tem najłatwiej fakt, że w okłade urodzin Wilhelma do zamku w Dobru, obecnej siedziby zdetroniżonego bożka wojny, napłynęły niezliczone listy i depesze hołdownicze ze wszystkich zakątków i ośrodków republikańskiej Rzeszy.

Hydra reakcji podnosi też zuchwałe i butnie, lekce sobie ważąc głosy protestu ze strony „ulicy“.

Raz w raz wychodzą, na jaw jakieś nowe knowania, czy zamachy, a prowokacje w guście wyżej przytoczonego wyroku sądu berlińskiego są na porządku dziennym. Mówi się zupełnie otwarcie o tem, że monarch ci chciał odepnąć Bawarię od Rzeszy, aby utworzyć nowe państwo alpejskie w połączeniu z Austrią, mówi się o wielokrotnych próbach wywołania już teraz wojny odwetowej, o

szeroko zakreślonych planach z Orgeschem i nieskończonej ilości innych awanturniczych przedsięwzięć, mających na celu wywołanie zamętu, z którego Hohenzollerni mogliby wyłowić utraconą koronę.

Są to rzeczy notoryczne, potwierdzone zresztą przy każdej sposobności przez przedstawicieli lub zwolenników obecnego ustroju. Ale właśnie te wiadomości „z miarodajnego miejsca“ są najbardziej niepokojące, bo dowodzą jednoznacznie bezsilności i niezaradności stojącego u steru rządu i uszczelniają obawę, iż Rząd ten w krytycznym momencie może nie sprostać swemu zadaniu, ustępując czynnikom wstecznicztwa. W docznie jest tedy dla wszystkich, że jedyną gwarancją pokoju i asekuracji przed niespodziankami z prawej strony Renu jest jak najściślej wykonywanie rygorów Traktatu Wersalskiego, a przedewszystkiem rozbrojenia.

P. Wirth i p. Rathenau mogą naprawdę być ożywionymi najszerzej chęcią dotrzymania warunków, przez siebie przyjętych, lecz ta lojalność ich nie może być dostateczną poręką, skoro tej miary i wartości mężowie, jak Helfferich albo Hertig, mają jeszcze duży i niesłabnący posłuch w sprusaczonych masach.

W tym stanie rzeczy kredyt moralny Niemiec zagranicą jest więcej niż marny. Szczególnie Francja najbardziej z kojarzantów przez Niemcy zagrożona, musi obstarzać przy ustaleniu takich gwarancji, któreby przynajmniej na najbliższą metę zabezpieczyły ją przeciw nowym zakusom podpalaczy światła.

służby wartowniczej, przyczem Glazer uderzył w twarz Lisowskiego, który jednak umarł dopiero w końcu maja 1921 r. na tyfus płamisty;

2) że wobec tego Kuczyński nie miał powodu dochodzić krzywdy Lisowskiego na zandarmach, a więc odpada również motyw opawy z ich strony, a co dalej idzie także motyw chęci zandarmów unieszkodliwienia Kuczyńskiego per fas et nefas;

3) że Kuczyński został aresztowany pod zarzutem nielegalnego przekroczenia linii demarkacyjnej pasa neutralnego;

4) że Kuczyński, konwojowany z Grodna do Suwałk przez „bezbrownego“ zandarma, zbłądził i zginał bez wieści, a dopiero później został rozpoznany w wiesielcu, znalezionym pod Grodnem, i że oględziny lekarskie wykazały, iż denat popełnił samobójstwo i że był alkoholikiem;

5) że „siostra Kuczyńskiego cofnęła w protokółarni zeznania na całej linii swe poprzednie enuncjacje, uczynione w zeznaniach w Zarządzie Kółek Rolniczych w Augustowie“ twierdząc, że była mylnie poinformowana.

Toby były główne przesłanki, służące sprostowaniu za oporę i punkt wyjścia dla całej, misternie skleconej, filippiki.

A teraz posłuchajmy, co mówią w tej sprawie przesłuchani przez nas świadkowie. Przytaczamy tu ich zeznania w dosłownym brzmieniu, wedle znajdującego się w naszym posiadaniu protokołu.

Ś. p. Wincenty Lisowski, mieszkaniec wsi Wólka Dorguńska, pow. Augustowskiego, był strażnikiem kanalarowym, a więc funkcjonariuszem państwowym. Jako taki wolny był od obowiązku służby wartowniczej; nigdy też jej nie pełnił i nie był do pełnienia jej wzywany.

Powód aresztowania go był zupełnie inny. W okolicy naszej był zwyczaj, że zandarmi utrzymywali od mieszkańców całej okolicy, na co go stać było. Tak np. chleb dostarczyć musiała każda gospodyni — nabił dawał ci, którzy go posiadali.

Lisowski miał jedną krowę, nie jednak zandarmom nie dawał, bo mleka starczyło zaledwie dla czwórki ich dzieci.

Dnia krytycznego — było to przy końcu marca 1921 r. — zandarmi z Wólki Dorguńskiej wzięli Władysława Rapię, gospodarza ze wsi Rynkowce (gm. Wołowiec, pow. Augustowski) dla przewiezienia prowinu z Sopoćkiń. Po drodze, mijając dom Lisowskich, jeden z dwóch, jadących z Rapięm zandarmów, powiedział na głos:

„To z tego domu nie dają nam mleka, ani masła. Już my jemu damy!“

Tego samego dnia pod wieczór wezwano Lisowskiego na stojkę.

(c. d. n.)

Bez pracy.

Wczesny ranek. Szron ublelił dachy domów, drzewa, chodniki. Ludzie, kuląc się z zimna, jedni w pyszne okrycia, inni w wyszarzale i podniszczonych płaszczach, z pospiechem biegają do pracy.

Do gabinetu redakcji wsuwa się jakiś postawny żołnierz czy oficer, bez palta, w kurcie wojskowej bez oznak, świadczących o randze.

Zdemobilizowany. Nieznajomy ma twarz przyjemną i dużych, wyrazistych myślicy, lecz obecnie jakby zamglonych oczach. Zauważyłem, że jest cały drżący, zsiniały, a w oczach... świecą mu dwie wielkie łzy.

Drgnąłem na ten widok. A on cichym, lekliwym głosem zapytał mnie, czy nie mógłbym dać mu jakiegokolwiek pracy.

— Zdemobilizowano mnie. Jestem byłym oficerem. Uczestniczyłem we wszystkich kampaniach, z początku w armji rosyjskiej a później cały czas — w armji polskiej. Na froncie bolszewickim dwukrotnie odniosłem rany... Od 3 ch dni głodny, napróżno szukam zajęcia.

Niestety, pracy żadnej ofiarować nie mogłem, gdyż sam drzę ze strachu, na myśl o redukcji urzędników.

Wymieniam mu adres biura pośrednictwa pracy. Oficer chce się legitymować dokumentami i mówi, że był już w tym biurze, że kazali mu przyjąć za miesiąc.

Odsyłam go do Koła Polek. Odpowiada, że wstydzi się tam pójść. Chętnie natomiast przyjąłby jakąkolwiek pracę.

W instytucjach rządowych redukcja pracowników, a lżejszą pracę wykonywują panny, utrzymujące czasem siebie i dom.

Drży z zimna, wielkie, czerwono-

ne ręce chowa w kieszenie mocno zniszczonych spodni. Przez cienutką bluzę, nie szczelnie zapiętą, prześwieca naga pierś.

Pierś ta, tak nie dawno broniła nieustraszenie Polski przed dziczą najęźdźców, a dziś drży przed zimnem i z głodu. Kula jej zmoc nie mogła obca, a dziś, wśród swoich, zmaga głód i choroba to krzepkie ciało...

Obrońca Ojczyzny, duma kraju, chodzą zbiegnięty, bosy, głodny, bez koszuli nawet.

Nikt go nie pyta, czy jaś dziś, z biura do biura odsyła go z nikt.

I stanęła mi nagle przed oczyma kawiarnia, wypełniona publicznością. Przy bufecie rojno. Brzęk kieliszków, wesoly gwar, ostry zapach alkoholu i kłwoty potraw miesza się z zapachem dymu tytoniowego. Orkiestra gra „Salome“. W łozach nucią podochoceni alkoholem goście coraz głośniejsz ten pelen sentymentu a zarazem lubieżnej namiętności, motyw. Rachunki urzędników wynoszą dziesiątki tysięcy...

Czy też przejdzie tym bawiającym się ludziami przez myśl, że w mieście w tej chwili błakają się może setki takich zdemobilizowanych ludzi, głodnych od 3 ch dni, poszukujących nadaremnie pracy...

Ale kto tam myśli dziś o obrońcach tych, którzy za plecami walczących dorabiali się fortun. „Evviva vitoel“! Należcie, panowie, kieliszki!

Pó co myśleć o nagich pierśiach żołnierskich na mrozie, gdy tak przyjemnie patrzeć na nagie ramiona wydekoltowanych kobiet, gdy w głowie szmer, a muzyka gra słodka „Salome“...

f. st.

W świetle prawdy.

Sprawa Kuczyńskiego i Lisowskiego.

Wbrew utartemu mniemaniu, że głównym zerem prasy są sensacje, że więc zadanie jej polega na ugadyaniu się za coraz to innymi nowinami — powracamy dziś już poraz piąty do sprawy Lisowskiego i Kuczyńskiego, którzy padli ofiarą brutalnego gwałtu i to ze strony czynników, powołanych właśnie do podtrzymywania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Na rewelacje nasze, zamieszczone w czterech artykułach („Strasne ale prawdziwe“ (Nr 221 z 2.X.1921), „Zbrodnia bezkarna“ (Nr 47 z 29.XI i Nr 55 z 8.XII.1921), nadesłał nam Oddział II Korpusu III pismo, ogłoszone w Nr 13 z dnia 17.1.1922, pod tyt. „W sprawie Lisowskiego i Kuczyńskiego“, mając jakoby „sprostować“ to, co „Dzienn. Białost.“ w tej sprawie dotychczas pisał, lecz polemizujące jedynie z wywodami artykułu „Strasne ale prawdziwe“.

Z uwagi na wyraźny przepis ustawy prasowej, zniewalający do zamieszczenia sprostowań urzędowych bez względu na ich prawdziwość, zamieściliśmy pismo powyższe bez komentarzy, pomimo wewnętrznego przeświadczenia, że miało ono w wielu szczegółach z istotnym stanem rzeczy. Odpowiedź na sprostowanie odziliśmy do chwili, kiedy pozwoliliśmy nam na nią rzeczowy materiał, skrzętnie przez nas gromadzony. Zakończywszy je dochodzenia, pozwolimy sobie dziś poddać argumenty sprostowania skalpelowi naglej prawdy.

Z obszernego elaboratu Oddziału II Korpusu III przytoczymy tu tylko punkty zasadnicze, z którymi mamy zamiar się rozprawić.

I tak sprostowanie stwierdza:

1) że w marcu 1921 r. miał miejsce incydent pomiędzy zandarmem Glazerem z posterunku w Wólce Dorguńskiej a Ś. p. Lisowskim, na ile uchylenia się tegoż ostatniego od obowiązków

Z podwawelskiego grodu.

Kraków z r. 1921 na olbrzymią przyszłość przed sobą. O tem wiedzą jego mieszkańcy, zwłaszcza sfery przemysłowo-handlowe.

— Dlaczego ta olbrzymia przyszłość? — spytało. — I dlaczego od r. 1921-go?

Odpowiem: z chwilą przyznania Polsce części G. Śląska, a zwłaszcza okręgu przemysłowego, Kraków stał się — nagle — teoretycznie — punktem środkowym przemysłu węglowego w Polsce. Zagłębie chrzanowski, G. Śląsk i Zagłębie dąbrowskie, niejako w polsku ustawiły się przed wawelskim grodem. A co to znaczy, wie on dobrze. Kraków będzie tem miejscem spotkań kupców i przemysłowców. Tu się będą dokonywały akty kupna i sprzedaży. W promieniu Krakowa zarośli się od różnych fabryk, które mić będą

węgiel i rudę, cynk i żelazo w bezpośrednim sąsiedztwie.

Więc Kraków z otuchą patrzy w przyszłość.

A że lubi pewne sensacje (dowodem tego powodzenie „Kurjera Krakowskiego“), przeto ogromnie się cieszy „afery“ imd Pana Boya, twórcy „Złotego Białka“. Pan Boy, inaczej: Tadeusz Zelenicki, świetny tłumacz literatury francuskiej, udał się do Paryża, zaproszony przez rząd francuski na uroczystości jubileuszowe Moliera. Poselstwo poselstwo tak ufało Boyowi zadanie, że — powróciwszy do Krakowa — zaatakował, po swojemu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mówiąc o skandalu.

Boy zaginiony na M. Ś. Z. — cieszył się ludźmi krakowskimi, czytając „Czas“ i „murem“ stając w obronie swego Boya — obulbił.

Z innych spraw podnieść należy smutny bardzo wynik półrocznych cenur szkolnych w Krakowie. Oto się okazało, że zaled-

wie połowa uczniów w szkołach gimnazjalnych otrzymała stopień I. Ten wynik profesorskie tłumaczą zmniejszeniem się pilności uczniów i co najsmutniejsze, nieodpowiednią opieką rodziców. Komentarze zbyteczne. Ale należałoby się społeczeństwu zastanowić nad wynikami klasyfikacji. Polsce potrzeba młodzieży wykształconej, pilnej, pracowitej. Cała nasza nadzieja w niej. Cała ufność, iż wybędzie się naszych grzechów wojennych i powojennych, naszego zubożenia etycznego, naszego obojętności, naszych przywar i ambicji dzielnicowych. Kraków dotychczas stał na czele nauki i sztuki polskiej. Smutnie zatem nasuwa się wniosek z wyników egzaminów półrocznych w szkołach średnich krakowskich.

Onegdaj Kraków gościł u siebie delegata min. oświaty, p. Maczyńskiego, który przybył tu celem omówienia budowy gmachu Akademii górniczej; będzie ona zwiększona o wydział hutniczy.



Kredyty na pomoc rolną.

m. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o przyznaniu 5 miliardów kredytu na pomoc rolną.

Zasadnicze postulaty projektu są następujące:

Artykuł pierwszy ustawy z dn. 18. marca z. r. o przyznaniu kredytu trzech miliardów marek na pomoc rolną uzupełnia się przez dodanie ustępu drugiego treści następującej: „W razie niewyczerpania tego kredytu w roku 1921 niewyczerpana suma nie więcej jednak jak 500,000,000 mk. może być wstawiona do budżetu ministerstwa roln. i dóbr państw. na rok 1922“.

Artykuł 5 tej ustawy otrzymuje następującą, brzmienie: Wszelkie zwroty z sum, wydatkowanych

przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państw z kredytu, przyznanego na mocy niniejszej ustawy, pozostają w okresie budżetowym roku 1921 w całości, zaś w okresie budżetowym roku 1922 do wysokości 500,000,000 marek do całkowitego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Stan zasiewów.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zima 1921-22 r. rozpoczęła się wcześniej, już w połowie listopada. Do połowy grudnia panowała pogoda mroźna; mroz dochodził do 18 R. w województwach zachodnich (pomorskim i pomorskim) 24—25 R. w województwach wschodnich (białostockim, lubelskim, stanisławowskim, tarnopolskim, wołyńskim, nowogrodzkim i poleskim). Hołd śniegu nieznaczna na zachodzie i południu-zachodzie zwiększała się w miarę posuwania się ku północy-wschodowi. W województwach poznańskim, pomorskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim, lwowskim oraz większej części

ne, zupełnie podobny do naszego podwawelskiego. One stepy, f. x. troity, tango święta triumfu. I większe są tryumfy tańców niż muzyki, przedstawień i strątnych, a chyba tylko kina mogą z nimi ubiegać się o palnie powodzenia.

Tylko gdzieś tam, na odległym Zwierzynie, gdzieś na Krowodrzy, Czarniej Wsi czy Dębniakach ujrzy się jeszcze, zamiast tanga, krakowskich „antów“ — andrusów „Polkę—murałkę“ w rytm pieśni:

„Antek-andrus nosił lody
Wykrzykiwał, że jaś strach
I chod mi gorąco było —
Przyśpiewywał „Rach-dlach-dlach“...“

A tańczą ją w myśli twierdząc: „U mazura taka dusza, że choć umrze — to się rusza!“ Tańczą, aż podłoga i cnota pekają...

W. S.



warszawskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, śniegu było bardzo mało. W większej części województwa lubelskiego oraz w województwach białostockim, wołyńskim, poleskim i nowogródzkim śniegi były bardzo obfite. W drugiej połowie grudnia nastąpiła odwilż i śniegi na zachodzie i południu państwa prawie całkiem wiałe, na wschodzie zaś i północno-wschodzie częściowo stały.

Oziminy wczesniejszego siewu były wszędzie w dobrym stanie.

Co się tyczy zasiewów późniejszych, to wskutek suszy oraz wczesnych mrozów uszkodzona jest pszenica, tak samo częściowo ucierniały konieczyń i rzepak. Szczególnie ucierniały zasiewy w województwach: południowym, krakowskim (prawie we wszystkich pow.). Mniej ucierniały zasiewy w województwach: łódzkim (pow. Brzeziny, Koło, Łask, Łódź, Radomsk, Turek, Piekorków), warszawskim (pow. Kutno, Płońsk, Płock, Pułtusk, Warszawa, Rypin), pomorskim (pow. Brodnica, Chojnice, Chełmno, Kościerzyna, Lubawa, Puck, Świecie). Mniej ucierniały w województwach: stanisławowskim (pow. Kalusz, Stanisławów, Strzyżów), tarnopolskim (pow. Brody, Borszczów, Zaleszczyński) i całym nieznacznie w województwach lubelskim (pow. Hrubieszów) i wołyńskim (w pow. gminach, powiatów Kowel i Ostrog). W województwach: białostockim, nowogródzkim i poleskim oziminy nie ucierniały wcale.

W niektórych województwach południowo-wschodnich: lwowskim, stanisławowskim i południowej części lubelskiego mrazy wyrządziły szkody w oziminach i konieczyinach.



Z Wołkowyska.

Napad rabunkowy. Dnia 11-go stycznia r. b., o godz. 2-ej po południu, na powracającego z Wołkowyska do domu Mateusza Kozlinko, zam. we wsi Oszmiany, gm. Biskupickiej, pow. Wołkowyskiego, na 2-im km. drogi, dokonano napadu rabunkowego.

Przebieg napadu następujący: Dnia 11 stycznia r. b. poszkodowany Mateusz Kozlinko zgłosił do Wołkowyska do Inżyniera drogowego po odbiór pieniędzy, których jednak nie otrzymał. O godz. 2-ej po południu, tegoż dnia wracając do domu, na kmtr. drogi od Wołkowyska spotkał 2-ech żołnierzy, siedzących na słupie. Gdy Kozlinko zwrócił się do nich, powiedzieli mu „dzieńdobry” — żołnierze na pozdrowienie odpowiedzieli takimiż uprzejmym pozdrowieniem i równocześnie ruszyli w drogę, idąc w ślad za Kozlinką. W lesie rzucili się nań i uderzyli dwa razy kijem po głowie, gdy poszkodowany upadł na ziemię, żołnierze schwycili go za ręce i pociągali w głąb lasu, gdzie jeden z żołnierzy chciał przebić go bagnietą, lecz poszkodowany Kozlinko schwycił rekoma za bagnietę, wówczas drugi żołnierz uderzył go kilinem trzy razy po głowie, wskutek czego poszkodowany stracił przytomność, poczem bandyci potrzeli rewolwerem kieszonki, rozywiązując ubranie, lecz nic zabrawszy, ponieważ poszkodowany pieniądze przy sobie nie posiadał.

Poszkodowany Kozlinko został przewieziony do szpitala miejskiego w Wołkowysku.

Po zatrzymaniu zameldowania natychmiast zostali wysłani funkcjonariusze. Komenda wraz z żandarmerią w różne kierunki m. Wołkowyska w celu ujęcia sprawców napadu i o godz. 8 wieczorem poszukiwawczy Dąbrowski Władysław wraz z żandarmerią sprawców napadu ujęli na dworcu Wołkowyska Centralnego, w przeprowadzonym wspólnym dochodzeniu ustalono, iż zatrzymanych bandyców są: Jan Zajac i Stanisław Nowak. Do napadu przyznał się motyw-

jąc, iż rabunka dokonali z braku środków do życia.

Okropny wypadek. W dniu 13.2.1922 r., o godz. 20 m. 30 w mieszkaniu Zubielewicz Józefa, mieszkańca osady Mścibów, nastąpił silny wybuch, pozostała zerwana rama okienna przybiła gwóźdźmi, oprócz tego pozostały popałane osoby: Zubielewicz Nikodem lat 12, Zubielewicz Stanisław lat 13, Bronisława Pachnowska lat 29 i Zubielewicz Paulina lat 57, z których Zubielewicz Stanisław i Nikodem w stanie b. ciężkim, ponieważ zostało porażone, ciało, a u Nikodema Zubielewicz porażone ciało i wypalone oczy. O godz. 1—30 zostali odesłani do szpitala w Wołkowysku. Przeprowadzone dotychczas dochodzenie ustaliło, że wybuch pochodził z przechowywanych przez ojca rannych Józefa Zubielewicz w większej ilości w gródce pod kuchnią, w której palił się ogień.

Dla repatriantów.

Już blisko rok, jak ze wschodu ku naszej granicy ciągną bez przerwy pociągi z pociągami, szeregi wozów i tłumy, przeważnie schorowanych wynędzniałych i zmęczonych fizycznie i moralnie ludzi — a wiosna się zbliża i wszyscy ci, których powstrzymywały jeszcze okropności zimy. Z pierwszym tchnieniem wiosny rzucą się ku granicom kraju. Baranowicz i Równo — przepelnione. Rząd robi wszelkie wysiłki aby zapewnić powracającym możliwe wygody — ale jest to rzeczą nabytą trudną. Rząd bolszewiki nadsyła pociągi bez żadnego określonego planu, drugie tyle przechodzi i przejeżdża granicę — i nigdy się nie jest pewnym — ile w danym dniu będzie repatriantów i jakich? chorych czy zdrowych? W takich warunkach pracować jest ogromnie ciężko i społeczeństwo musi przyjąć z pomocą rządowi — tembardziej, że już chodzi nie tylko o sam powrót — ale wśród wracających jest dużo starców, kalek niezdolnych do pracy i sierot — tymi musi się zająć w miarę możliwości społeczeństwo.

W Białymstoku, tak jak i w całym szeregu innych miast, też powstał „Komitet pomocy repatriantom” który w pierwszym rzędzie ma na celu utworzenie przytułku dla starców, kalek i niezdolnych do pracy. Zorganizowanie takich przytułków wymaga ogromnych pieniędzy — otóż żeby uzyskać pewne fundusze, Komitet zwrócił się do „Teatru popularnego” o danie na ten cel przedstawienia — w niedzielę 19 b. m. odegrana zostanie 3-aktowa sztuka Chojnowskiego „Ruchome płaski”. Ceny nie wysokie. Teatr dobrze ogrzany — w antrakcie będzie przygrywała muzyka. Komitet nie wątpi, że społeczeństwo pomoże mu i kupując bilety — przyspieszy utworzenie tak bardzo potrzebnych przytułków.



Białystok.

LUTY
17
PIĄTEK

Dziś: Juliany P. M.
Juliana
Jutro: Symeona B. M.
Maksyma.
Wschód słońca o g. 7.50
Zachód o g. 5.50
Wschód ksi. o g. 12.01 w.
Zachód o g. 9.52 r.

Żywność dla repatriantów. Delegacja Polska do Spraw Repatriacji w Warszawie podaje do wiadomości. Wobec trudności, wynikłych ze względów formalnych przy przesyłaniu paczek z żywnością dla repatriantów na terenie B.S.F.S.B. od dnia dzisiejszego paczki z żywnością dla repatriantów do wysyłania do Rosji i Ukrainy przyjmowane nie

będą. Natomiast delegacja polska do spraw repatriacji w Moskwie i jej ekspozytura w Piotrogradzie, Charkowie, Kijowie, Mińsku i Nowo-Mikołajewsku rozpoczynają wydawanie zasiłków żywnościowych repatriantom ze składów swoich zapasów żywnościowych z kraju. Wydatki na żywność, żywnościowych odbywać się będzie na miejscu w delegacji polskiej w Moskwie i jej ekspozyturach oraz będzie rozsyłane do poszczególnych repatriantów za zgłoszeniem. Z zasiłków żywnościowych mogą korzystać wszystkie osoby objęte artykułem układu o repatriacji na podstawie paragrafu 2 artykułu XVI, gwarantującego prawo otrzymania wszelkiego rodzaju pomocy. Wydawanie zasiłków na miejscu może się odbywać również na zlecenie delegacji polskiej w Warszawie, która od dnia 13. lutego 1922 r. przyjmuje zgłoszenia i opłatę na zasiłki dla poszczególnych osób powyższej kategorii o czym niezwłocznie komunikuje delegacji polskiej w Moskwie i jej ekspozyturze drogą telegraficzną lub za pośrednictwem poczty kurierskiej.

Wykazy zasiłków żywnościowych różnych typów i opłaty odpowiedniej za nie, jest do przelżenia w delegacji Polskiej w Warszawie w godz. 12—2 popoł. Niezależnie od zasiłków żywnościowych delegacja polska przyjmuje w dalszym ciągu paczki z odzieżą i drobiazgami niezbędnymi do domowego użytku dla osób objętych art. I układu o repatriacji jednakże w ograniczonej ilości objętości i tylko w drodze wyjątku.

W związku z powyższem delegacja w Warszawie podaje do wiadomości, że transport z żywnością dla repatriantów złożony z 12 wagonów wyrusza ze stacji granicznej Stolbce do Rosji w dniu dzisiejszym.

Hojny dar. Właściciel Teatru „Palace” w Białymstoku, p. H. Gurwicz złożył w Powiatowym Komitecie Pomocy Repatriantom na ręce Starosty p. Dr. Rybaliwicza kwotę 10.000 mk. z okazji przedstawień Warszawskiego Teatru Centralnego, mających się niebawem odbyć w naszym mieście.

— Rozgoryczenie bezrobotnych.

Ostatnimi czasy wskutek redukcji w zakładach przemysłowych, prywatnych jak i państwowych pozbawiono pracy sporo robotników, którzy wobec zastojów w różnych gałęziach przemysłu napotykały trudności w jej znalezieniu. Zwolniono przeważnie ludzi żyjących z pracy rąk i nieposiadających żadnej nieruchomości, natomiast sporo pozostało przy pracy takich, którzy posiadają dobre gospodarstwa i po kilka lub kilkanaście mórg ziemi, którą wydzielają a jednocześnie pracują na fabrykach odbierając pracę tym, którzy faktycznie zwłaszcza w dzisiejszych krytycznych czasach tak potrzebują zajęcia i chleba dla siebie i rodziny. A bywa tak, że mają pracę w fabryce, żona zaś jego gospodaruje z parobkami na gospodarstwie, Rozgoryczenie wśród robotników bezrobotnych jest z tego powodu coraz większe.

Wydział kulturalno-oświatowy Magistratu m. wojew. Białegostoku uprasza tą drogą wszystkie Zarządy szkół zarówno państwowych jak i prywatnych (średnich i elementarnych, ogólnokształcących i zawodowych, chrześcijańskich i żydowskich) o zakomunikowanie najpóźniej do dn. 3 marca b. r. Magistrat, pokój Nr. 3 następujących danych, dotyczących tych szkół:

1. Państwowa szkoła czy prywatna?
2. Nazwa szkoły?
3. Ile klas?
4. Jeżeli zawodowa, to, jakiego typu?
5. Od jakiego roku istnieje szkoła?
6. Ile uczących się uczniów notowanych osobno w roku 1919, 1920 i 1921?
7. Czy istnieje przy szkole biblioteka, czytelnia dla szerszych

warstw i jeśli tak, to przez kogo założona: państwo, miasto, prywatne organizacje lub osoby?

Przedstawienie Kółka Amatorskiego 42 p.p. odbędzie się w sobotę, 18 bm. Odegrane zostaną komedijki: 1) „Słowieczko” W. Bazy i 2) „Niedźwiedź” Cechowa. Początek przedstawienia o godz. 8-30 wiecz. punktualnie.

Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp na przedstawienie i zabawę 300 mk. dla wojskowych do sierżanta 150 mk.

Przygrywać będzie orkiestra 42 p.p. Bufet zimny i gorący. Sale ogrzane.

Nie wątpimy, że społeczeństwo białostockie poprze zamierzenie kulturalne swojego 42 pułku.

Kronika Grodzieńska.

General dowódca Frankowski przybędzie w sobotę dnia 18 bm. do Grodna. Wczoraj przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, organizacji społecznych i prasy zegnali p. gen. Frankowskiego i sztab w klubie „Ognisko”. Przy pożegnaniu panował nastrój niezwykle serdeczny. Gen. Frankowski i podwładni oficerowie cieszyli się w Białymstoku niezwykłą wprost sympatią. Nie wątpimy, iż w Grodnie p. gen. Frankowskiego spotka przyjęcie jaknajserdeczniejsze.

Teatr Miejski w Grodnie. W pierwszych dniach marca wystąpi w Białymstoku, w teatrze Palace. W występach weźmie udział p. P. Ordan-Susnowska. Zapowiedź występu teatru Grodzieńskiego w Białymstoku wywołała duże zainteresowanie.

„Dziennik Grodzieński” spotkał się z przyjęciem niezwykle sympatycznym. Mimo to, iż numer ukazał się dopiero w południe, na punktach sprzedaży rychło zbrakło egzemplarzy. Redakcja i Administracja dziennika uprasza o zamawianie pisma wcześniejsze, aby móc unormować nakład.

Amerykańska natura. Niejaki Oleszkiewicz Jan dorobił się w Ameryce na tajnej gorzelni kilkunastu tysięcy dolarów. Gdy jednak grunt pod nogami w Ameryce zdawał się być niepewnym, Oleszkiewicz zaszczylił swoją osobą Grodno i tu zaczął tak lekko, jak przychodziły, dolary swoje puszcząc po knajpach. Stale wdywano go pijanego na ulicy. Idąc wczoraj ulicą w stanie pijanym potrącił pewnego obywatela, który oddał go policjantowi. Oleszkiewicz jednak poblił dotkliwie policjanta, a przyprowadzony do komisariatu chciał przekupić starszego przodownika Gorzeckiego kwotą 20 dolarów. Za to przekupstwo został aresztowany.

Niepatentowany nowy sposób. W Grodnie wszedł w modę nowy sposób pozbywania się nauczycielek. Sposób ten zastosowała obecnie p. L., znana Grodnianka obojętnie. Chcąc w sposób polityczny pozbyć się nauczycielki muzyki, która udzielała lekcji jej córce, p. L. ubrała ją w strój letni i kazala napalić w 3 piecach, które dziwnym zbiegiem okoliczności znajdowały się w tym pokoju, tak, że temperatura była iscie tropikalna. By wrażenie gorąca spotęgować, p. L. kazala przysunąć fortepian do samego pieca. Gdy nauczycielka pot kropliasty zaczął spływać oświadczyła, że w takich warunkach pracować nie może, na co otrzymała odpowiedź, iż inaczej nie było i nie będzie. O, gdyby to biedni ludzie mogli choć trochę mieć tego drzewa!

Miejski lombard założony został swego czasu dla dobra tutejszej publiczności, aby jej pomóc przez udzielanie pożyczek na zastaw fantów w ciężkich chwilach.

Lombard ten jednak miła się z powołaniem i napycha kieszenie tutejszych lichwiarzy pieniądźmi najuboższych. Nie chcemy twierdzić, by to było robione z przymykałkami, gdyż zmuszanie biednej ludności do płacenia proc. 128

m. Tamowanie rucha. Codziennie zwłaszcza wieczorem ulica Lipowa oraz róg Giełdowej i Lipowej bywają tak przez publiczność zatamowane, iż przechodzień z trudem zmuszony jest przebić się przez zbiorowisko „geszefstujących” obywateli giełdowych. Nie dość tego, chodniki nawiedzają t. zw. tragarze, z ciężarami, którzy również tamują ruch przechodniów.

m. Amatorzy kury. Ostatnimi czasy mieszkańcy przedmieść są zaniepokojeni częstym nawiedzaniem przez amatorów, którzy w biały dzień kradną z podwórca kury. Stwierdzono, iż kury kradną różne osobniki, walające się po mieście i przedmieściach.

mk. miesięcznie od tysiąca było by zbrodnia.

Możeby Magistrat zasilil kasę lombardu, gdyż obiecywano ludności z dnia na dzień, że pieniądze będą, to kpiny, lub konja.

Szmulciel sacharyny. Na dworcu kolejowym zaarrestowali żandarmi Szewacha Lejbe i Sznejdra Lejbe, którzy wieźli 29 kg. sacharyny, przeznaczonych na szmulc.

Bezpłatna szkoła. W klubie robotników kolejowych róg Orzeszkowej i Kilchowej zarząd Klubu otworzył bezpłatną szkołę dla dzieci kolejarzy. Potrzebę tej szkoły potwierdza fakt, iż zaraz w pierwszym dniu zgłosiły się dziesięć dzieci, pragnących z niej korzystać.

Członkowie referatu kulturalno-oświatowego są tam nauczycielami, nie biorąc za nauczanie wynagrodzenia.

Zaiste objaw godny naśladowania.

Rejestracja młodzieży. W najbliższych dniach rozpocznie się w Grodnie i w powiecie Grodzieńskim rejestracja młodzieży. Do czasu jej dokonania wyjazd dla młodzieży został wzbroniony. Cel: kontrola czy dany młodzieniec dopełnił powinności wojskowej.

Jak żydzi popierają swój teatr. Społeczeństwo polskie winno brać przykład z żydów, jak własny teatr popierać należy. W Grodnie bawi obecnie już dzień trzeci, teatr żydowski z Warszawy. Teatr codziennie przepelniony mimo, iż pierwszy rząd krzesel kosztuje 1800 mk. W polskim teatrze pierwszy rząd krzesel kosztuje 810 mk. Tymczasem frekwencja pozał się Boże. No ale co prawda żydzi nie uczęszczają wieczorami do „Muzy”.

Kóło Polak urządza w sobotę dn. 18 b.m. w hotelu „Royal” bal.

INFORMATÓR

przemysłowo-handlowy
m. wojew. Białegostoku.

Rękawiozki, obuwie i skóry.

Szawa Samitowski, Lipowa 16, Magazyn obuwia. Ceny znizone od 10—30 proc. **Białostocka Hurtownia skór** ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane, chromowe, towary hamburskie, glemzy, laktory.

Pracownia wykładowych rękawiozek p.f. Zygmunt Schiele w Warszawie, Grzybowska 60—Hurt i detal.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Bronisław Perławski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych: manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonijalne. Naczynia kuchenne, żelazne emaliowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podszewiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal. **Dom Handlowy Mikołajewski** Zagajki. Oddział w Białymstoku, Kulejowa 20. Tel. 296, poleca koks Górnośląski, Zabrze, brykiet węglowy, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową oraz wszelkie materiały budowlane.

Wyroby żelazne.

T. Szabadski i W. Arakszawski (dawn. J. Szapiro, firma ogz. od 1843 r.) Rynek Kościuszki Nr. 4, telefon 307. Złazę, blacha, gwoździe i art. techn. budowlane. Cwałę ekonomia drzewna o połowę: piece przenośne, kuchenne i okrągłe. Ceny przystępne.

